

## **U progu wielkiej tajemnicy**

Autor tekstu: **Andrzej S. Przepieżdziecki**

**P**apież Jan Paweł II bardzo skutecznie dbał o sprawy religijne w Polsce. Rozumiał także, że jedyną przyszłością dla Kościoła kat. na świecie stanowią narody trzeciego świata. O tym ostatnim świadczy topografia jego wycieczek. Jednak metody JPII to kontynuacja najbardziej konserwatywnych wzorców rodem z dziewiętnastego wieku. Cały czas mówię o pierwszym okresie jego pontyfikatu, a nie o sytuacji obecnej, kiedy to Ojciec Święty chwilami już nie wie czy jeszcze żyje, czy też już jest u Bożi. W tej chwili na pewno wszyscy monsignorowie z jego otoczenia, najbliższego otoczenia papieża modlą się żeby ich szef żył jak najdłużej, bo to umożliwi kierowanie tym starym i zupełnie niesprawnym intelektualnie człowiekiem. Jednak powoli zbliża się chwila kiedy nam papieża zabraknie. Można to jeszcze przedłużyć zamrażając poniżej 18 stopni ciało, jeśli papież umrze w swoim łóżku, czyli dyskretnie. Tak już bywało w dawnej przeszłości, mimo braku zamrażarek. No, ale ile to może trwać? W końcu musi camerlengo przyłożyć mu trzy razy młotkiem w głowę i uprzejmie zapytać czy jeszcze żyje.

I co będzie dalej?

Tego nikt nie wie, ale pofantazjować można. Dotychczas tak bywało, że po papieżu bardzo konserwatywnym następował trochę mniej konserwatywny, a po nim znowu trochę bardziej konserwatywny. Istnieje jeszcze inna możliwość: zamianowanie papieżem jakiegoś Murzyna ze wschodniej Afryki, albo Eskimosa z Alaski. Takie praktyki już bywały, tylko forma była inna: mianowało się papieżem piętnastoletniego chłopca za którego decyzje podejmowali ONI czyli ludzie kurii. Teraz jest w Watykanie moda na cudzoziemców, więc może zamiast dziecka być Eskimos. W dawnej Polsce, w okresie monarchii elekcyjnej, mówiono, że najlepszy kandydat na króla to taki który: - lubi kobiety - lubi doradców, oraz - nie zna języka polskiego.

Jednak te przewidywania mają jedną zasadniczą wadę: możliwych rozwiązań jest wiele. W Kościele jest silne lobby jezuickie, uważane tam za spiżową bramę, za wielce postępowe. Ci na pewno zechcą na papieża człowieka w ich mniemaniu nowoczesnego, który przeprowadzi reformy mające nadać nowe oblicze Kościołowi. To nowe oblicze w sprawach zasadniczych będzie się różnić od starego tak jak jedna kropla wody od drugiej. Przeciwnie skrzydło stanowią ludzie z Opus Dei.

Papież jest wybierany przez kardynałów, którzy w 99% są księżmi. Ale księżmi z całego świata. Taki kardynał z Afryki, czy południowej Azji, nie ma zielonego pojęcia o rozkładzie sił w Watykanie, a kandydatów na papieża po prostu nie zna. A tych kardynałów z końca świata jest wielu. Dlatego o wyniku konklawe przesądzą ci, którzy potrafią dotrzeć do tych wielu niezorientowanych, aby ich skutecznie poinformować i przekonać o tym co Duch Święty nakazuje im zrobić.

Dodatkową komplikacją jest przewrotność Ducha Świętego będąca oficjalnie cechą raczej Jego antagonisty, tego z rogami. Mianowicie Duch Święty z reguły podszeptuje jednym kardynałom co innego niż drugim i dlatego obiór przez aklamację jest rzadkością. Oznacza to, że ci wysłannicy Ducha Świętego mimo zamkniętych drzwi (konklawe = pod kluczem) dalej działają między głosowaniami. W tej sytuacji przewidywanie ostatecznej decyzji Ducha Świętego jest niezwykle trudne.

Drugim problemem na temat którego można pofantazjować to metody jakich użyje przyszły następca Świętego Piotra. JPI zajął się finansami Kościoła katolickiego i szybko umarł. JPII spróbował zająć się finansami Kościoła katolickiego i szybko oberwał z magnum. Co prawda pieniędzmi dalej się zajmował, ale już nie z banku watykańskiego, lecz z innych źródeł i bardzo unikał, żeby się nie uwikłać ani w kontakty z Lożą Masońską (P2), ani z kapitałem mafijnym. Czy i jak mu się to udało napiszę innym razem. W każdym razie sprawy finansów Watykanu wymagają szybkiej decyzji. Traktując sprawę bezwzględnie, to Watykan ma ogromne zasoby materialne, zarówno w formie depozytów bankowych, jak i najrozmaitszych ruchomości i nieruchomości, oraz ciągłego dopływu gotówki z tytułu konkordatów, czyli umów,

które świeckim kontrahentom dają wiele błogosławieństw, a Watykanowi wiele pieniędzy. Jednak taka ocena jest bardzo myląca, bo sytuację finansową należy oceniać o wiele szerzej:

Religijność w krajach Europy zachodniej zanika. Nieliczne wyjątki to starsze pokolenie w Hiszpanii, południowe Włochy — tradycyjnie religijne, no i Polska w której Kościół katolicki triumfuje. Także USA to kraj o ludności dość religijnej, ale katolików jest tam mało. Równocześnie Kościół katolicki święci triumfy w krajach trzeciego świata. Prymitywna ludność tych społeczeństw garnie się do Kościoła katolickiego, bo to dla nich wielki postęp. Jaki z tego wniosek? Ano taki, że tych katolików od których można ciągnąć szmal z dnia na dzień ubywa, zaś tym, których przybywa raczej trzeba dawać, a brać to naprawdę nie ma co. O tej problematyce w Polsce w ogóle się nie mówi, bo u nas kler, a szczególnie episkopat, żyje w niebywałym dostatku i luksusie. Ale dla tych hierarchów Kościoła, którzy patrzą na to z Watykanu, a nie z Warszawy, jest to ogromny problem.

Osobnym problemem jest kwestia, czy w ogóle istnieją jakiegokolwiek, przynajmniej potencjalne, możliwości skutecznej reformy Kościoła katolickiego. Skutecznej, to znaczy takiej, która by zatrzymała ciągły, od czasów renesansu, zanik zainteresowania sprawami religii.

Osobiście uważam, że w stosunku do krajów kultury zachodnioeuropejskiej takich możliwości po prostu nie ma. Zaś w społeczeństwach prymitywnych oraz w Polsce nie są one potrzebne. W społeczeństwach prymitywnych Kościół bez żadnych reform święci triumfy z powodów poprzednio podanych. Zaś kierownicza pozycja Kościoła katolickiego w stosunku do wszystkich rodzajów i organów władzy w Polsce, to jest do władzy prawodawczej, wykonawczej, sądowniczej i prasy, nie jest podyktowana wpływem religijności naszego społeczeństwa, lecz zgodną przynależnością do tegoż Kościoła wszystkich sił politycznych. U nas dyrektywy Kościoła katolickiego realizuje zarówno skrajnie prawicowa Liga Polskich Rodzin, spod znaku ojca Rydzyka, jak i tajnie *prawicowa* socjaldemokracja, zaś Pierwsza Dama w imieniu wszystkich naszych kobiet kłęka przed papieżem i całuje go w rękę, mając u boku Pana Prezydenta wszystkich Polaków obecnie, a lidera komunistycznej partii nie wszystkich Polaków onegdaj.

Jednak zmiana szefa w Watykanie na pewno zaowocuje wieloma zmianami, które mimo, że nie nazbyt istotne, oczywiście będą ciekawe.

No cóż, pożyjemy (dłużej niż papież) — to zobaczymy.

### **Andrzej S. Przepieżdziecki**

Pracownik akademicko-oświatowy. Autor książki ["Szkoła życia"](#) (2005).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 08-10-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2778) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2778>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw

Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)